Nr. 175 (963). Warszawa, Środa 30 Czerwca 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
zagranicą „ „ 75.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 2 mk. na prowincji 2.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

Przed plebiscytami.

Zbrodnie czeskich bojówek na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ, 29 czerwca.

(P. A. T.). Biuro prasowe Komitetu plebiscytowego Spisko-Orawskiego donosi: Według relacji, otrzymanych wczoraj z Niedzicy, w nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy wysadzili w powietrze dwa domy w Niedzicy. Jden z tych domów zamieszkiwał tamtejszy sędzia z rodziną. W czasie wybuchu zginął chłopiec, mieszkający w tym domu. Sam sędzia jest ciężko ranny, jak również jego córka. Niedzica jest główną siedzibą czeskich bojówek, a jej mieszkańcy spowodowali znany fakt zamordowania ś. p. prof. Wizimierskiego.

Nowy Targ, 29 czerwca.

(P. A. T.). Biuro Pras. polskiego Komitetu plebiscytowego Spisko-Orawskiego donosi: Wskutek wypodków, jakie od ubiegłej niedzieli zaszły na terenie plebiscytowym Spisza, przemieniając go na front wojenny, jeden z przedstawicieli komisji międzysojuszniczej, hr. D'Yvonne wydał rozporządzenie, zaprowadzające stałe straże bezpieczeństwa, złożone z wiejskich chłopaków, zaopatrzonych w broń, a poddanych kierownictwu polowych żandarmów czeskich. Rozoprządzenie hr. D'Yvonne pomnaża tylko siły czeskich bojówek. Naturalna rzecz, że straże kierowane przez czeskich żandarmów będą używane tylko przeciw działaczom polskim.

Nowy Targ, 29 czerwca.

(P. A. T.). W pobliżu Sramowic wydobyto zwłoki ś. p. profesora Wizimierskiego tak strasznie zmasakrowane, że śmierć musiała nastąpić przed wrzuceniem ich do wody Relacje świadka, p. Karpińskiego, który utrzymuje, jakoby widział że ś p. Wizimierski w wodzie oprzytomniał i próbował jeszcze pływać, okazały się zupełnie mylne. Ś. p. Wizimierski nie żył już, gdy go wrzucono do wody. Szczególnie rany na głowie są bardzo ciężkie. Głowa przedstawia jedną bezkształtną bryłę, oblepioną krwią. Sekcja zwłok nastąpi w najbliższych dniach, poczem odbędzie się pogrzeb. Terminu pogrzebu jeszcze nie ustalono.

Nowy Targ, 29 czerwca.

(P. A. T.). Biuro Pras. Komitetu plebiscytowego Spisko-Orawskiego donosi: W miarę, jak zeznania świadków zbrodni w Starej Wsi się mnożą, okazuje się, że do krwawej tragedji w Starej Wsi nie byłoby nigdy doszło, gdyby posterunek francuski, znajdujący się pod kierownictwem poruczn. Tartara nie był zdemoralizowany przykładem swego komendanta. Porucznik Tartar ponosi w całej pełni winę, że zwłoki zabitych Czechów sprowadzone automobilem francuskim, wystawiono na widok publiczny i wyzyskiwano jako środek agitacji przeciwko Polakom. Również jega winą jest i to, że widząc na co się zanosi, wydalił się ze Starej Wsi do Jabłonki pod pozorem zasięgnięcia instrukcji i zabrał ze sobą żołnierzy francuskich. Po powrocie z Jabłonki por. Tartar nietylko nie starał się wpłynąć na złagodzenie sytuacji, ale uważał się za wykonawcę rozkazów czeskich i zmuszał działaczy polskich do opuszczenia terenu plebiscytowego. Polska opinja publiczna domaga się wobec tego pociągnięcia do odpowiedzialności por. Tartara, którego o współwinę w dokonanej zbrodni obwinia.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 29 czerwca.

(P. A. T.). Z powodu odezwy organu niemieckich socjalistów „Volkswille" do robotników, by uniemożliwili wywóz węgla górnośląskiego do Polski, Zjednoczenie zawodowe polskie, które skupia 80% robotników górno-śląskich zorganizowanych wystąpiło z energicznym protestem przeciwko zbrodniczej akcji socjalistów niemieckich. Protest ten znalazł wyraz w następującej rezolucji:

„Zebrani członkowie Rad zawodowych na konferencji w Królewskiej Hucie dnia 26 czerwca, zorganizowani w Zjednoczeniu zawodowem polskiem wyrażają swoje głębokie ubolewanie, że w tak poważnej chwili, kiedy układy z pracodawcami się rozbiły, socjaliści niemieccy przez wezwanie do bojkotowania Polski rzucają zarzewie niezgody pamiędzy robotników. Protestują stanowczo przeciw bezczelności socjalistów niemieckich wzywających do bojkotu Polski przez niedostarczanie węgla i stwierdzają, że na G. Śląsku robotnik polski wydobywa węgiel. Dlatego wara socjalistom niemieckim od rozporządzania się węglem górnośląskim. Zebrani protestują także przeciw przyjmowaniu robtników z poza granic G. Śląska dopóki niema dostatecznego zatrudnienia dla robotników tutejszych".

Ostatni ustęp odnosi się do sytematycznej imigracji na G. Śląsk robotników niemieckich. Robotę tę prowadzi rząd niemiecki, nasyłając tu zdemobilizowanych żołnierzy, którzy tylko dla pozoru zapisani są w przedsiębiorstwach jako robotnicy, w istocie zaś, jak to stwierdzono, stanowią tajne wojsko niemieckie dla opanowania zbrojnie G. Śląska w stosownej chwili.

Na Mazurach.

Olsztyn, 29 czerwca.

(P. A. T.). Niemcy zdołali przekupić zecerów i robotników, pracujących w drukarni pisma polskiego, wydawanego w języku niemieckim p. t. „Mazurische Volkszeitung" i nakłonić ich do zaprzestania pracy. Wydawanie pisma polskiego plebiscytowego musiało być wstrzymane aż do przyjazdu nowych zecerów.

Tutejsze niemieckie pismo katolickie „Allensteiner Volksblatt" żali się pod adresem komisji międzysojuszniczej na rzekomy napływ księży polskich w celach agitacyjnych na terenie plebiscytowym. Jest to świadomy fałsz. Dzienik zapomniał jednak o wybrykach, jakich dopuścili się księża niemieccy nadużywając ambony w celach agitacyjnych.

Przedstawiciele P. P. S. na kongresie Labour Party.

(Tel. własny).

Scarborough, 24 czerwca.

Towarzysze Reger i Liberman, oraz specjalny korespondent redakcji „Robotnika" biorą udział w kongresie Labour Party.

Projekt konwencji polsko-gdańskiej.

Gdańsk, 28 czerwca.

(P. A. T.). Dziś doręczono członkom komisji konstytucyjnej gdańskiego zgromadzenia prawodawczego tekst projektu konwencji polsko-gdańskiej, wypracowany przez Radę Stanu. Projekt ten zawiera ustęp, dotyczący zaopatrzenia Gdańska w żywność przez Polskę, dalej sprawę handlu i przemysłu, oraz portu gdańskiego. Odnośnie do pierwszej części, mówi projekt gdański: Oba państwa mogą wydawać ze szczególnych powodów zakazy przywozu i wywozu. Od tej zasady dopuszcza się następujące wyjątki: a) na mocy układu pokojowego Gdańsk odłączony został od Rzeszy Niemieckiej, aby zapewnić Polsce dostęp do morza. Gdańsk z tego powodu oderwany został od swej podstawy wyżywienia, t. j. Pomorza. Polska obowiązuje się zatem dostarczyć Gdańskowi uzupełnienie jego własnych zbiorów w takich rozmiarach, któreby pozwoliły Gdańskowi na wydawanie racji żywnościowej tej samej wielkości, jak na Pomorzu. Cena tych środków żywnościowych, dostarczanych przez Polskę, nie może być wyższą od ceny, obowiązującej za produkty, pochodzące z obszarów wolnego miasta Gdańska, b) Polska obowiązuje się dostarczyć Gdańskowi odpowiedniej ilości węgla. Dostawa węgla ma nastąpić według tego samego sytemu i po tych samych cenach, na jakich dostarcza węgla rząd polski miastom polskim. Polska obejmuje uregulowanie dostaw węgla do Gdańska, c) Polska obowiązuje się dostarczyć Gdańskowi produktów pierwszej potrzeby w stosownych ilościach i po cenach krajowych. Dotyczy to przedewszystkiem nafty i produktów naftowych, drzewa, materjałów tkackich, skóry, środków nawozowych, sody, spirytusu i papieru. Gdańsk zastrzega sobie uzupełnienie tej listy według art. 102 ustęp II, d) Polska obowiązuje się pozwalać gdańskim rybakom na połów ryb na wodach półwyspu Hela.

Drugi ustęp dotyczy handlu i przemysłu. Oba państwa zobowiązują się nie czynić lub popierać żadnych zarządzeń, któreby miały na celu szkodzenie przemysłowi i handlowi lub rolnictwu drugiego państwa. Nadto, że istniejąca w gdańskim porcie strefa wolna będzie utrzymana. O ile istniejąca obecnie strefa wolna nie okaże się wystarczającą dla potrzeb handlu przyszłego, Gdańsk przyjmuje na siebie obowiązek rozszerzenia tej wolnej strefy. Postanowienia art. 104 ustęp II znajdują zatem zastosowanie w odniesieniu do strefy wolnej.

Postanowienia ustępu ostatniego są: Gdańsk, jako międzynarodowy port światowy, nie może przyznać żadnych jakichkolwiek jednostronnych udogodnień jednej narodowości i ma dlatego dać wszelkie gwarancje, aby Polska dowoli używała dróg wodnych, doków, przystani i innych urządzeń, znajdujących się na obszarze portowym, potrzebnych dla wywozu i przywozu z Polski i do Polski i nie pozostawała wtyle poza innemi państwami. Port gdański musi pod względem rozmiarów swoich urządzeń znajdować się zawsze w odpowiednim stanie, celem wypełnienia zadań, zawartych w ustępie II. Należy zasadniczo zaznaczyć, że Gdańsk na mocy swej suwerenności uprawniony jest i powołany celem strzeżenia i popierania gdańskiego handlu i przemysłu, których podstawę tworzą urządzenia portowe i wykonywania zarządu portu. Jednak ze względów praktyki i łojalności jest Gdańsk gotów zgodzić się na to, aby zarząd portu gdańskiego przeszedł w ręce wydziału, składającego się z 6 członków (3 Polaków i 3 Gdańszczan) i jednego rzeczoznawcy, mianowanego przez Ligę narodów, a nie należącego ze względu na swoje obywatelstwo ani do Polski, ani do Gdańska. Komitet byłby powołany do czynienia zarządzeń wspomnianych w ustępie powyższym. Gdańsk jest uprawniony przeprowadzić sam zarządzenia, wydane przez komisję wspomnianą w ustępie poprzednim. Gdańskowi przysługuje jednak prawo pozostawienia państwu polskiemu wykonania tych zarządzeń. Na wypadek, gdyby Gdańsk zechciał z tego prawa zrobić użytek, musi dać pewność, że sprzedaż terenów, potrzebnych do wykonania zarządzeń, umożliwioną będzie państwu polskiemu po cenach umiarkowanych. Narodowość okrętów rzecznych i morskich jednego z państw, zawierających umowy, musi być uznana przez drugie państwo według ustawowych zarządzeń jednego z państw kontraktowych na podstawie zaświadczeń i patentów, wystawionych przez odpowiednie władze. Okręty jednego z obydwu państw i ich ładunki mają być traktowane w drugiem państwie, tak jak własne okręty, względnie ładunki bez względu na to, skąd te okręty lub ładunki wyjechały i dokąd są przeznaczone.

Wzrost zysków a spadek płac.

„Spółdzielca" z dn. 12 czerwca podał za American Economic Review niezwykle interesującą tabelkę porównawczą płacy zarobkowej, kosztów przedsiębiorstwa i zysków, poczynając od r. 1912—13 do 1917—18. Cyfry dotyczą jednego z wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w Niemczech i wykazują procentowy stosunek kosztów, zysków i płac do ogólnego budżetu przedsiębiorstwa, wyobrażonego cyfrą 100.

Rok	1912-13	1913-14	1914-15	1915-16	1916-17	1917-18
Płace zarobk.	28.49	33.85	34.—	29.57	23.85	16.87
Koszty ogólne	56.73	52.93	51.05	54.71	52.35	51.79
Zyski	14.78	13.16	14.95	15.72	25.80	31.34
	100.—	100.—	100.—	100.—	100.—	100.—

Widzimy więc, że podczas gdy zyski kapitalistów podwoiły się, płace robotników w tym czasie spadły więcej niż o połowę.

Tak to wyglądają w świetle cyfr te rzekomo niebywałe zarobki robotników!

Niech żyje pokój!

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Polityka zagraniczna rządu sowieckiego.

Na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów w Moskwie Cziczerin referował o polityce zagranicznej rządu. Mówił on przeszło dwie godziny, a słuchali go nietylko członkowie sowietów, lecz także delegaci z różnych części świata, przybyli na kongres III-ej Międzynarodówki.

Cziczerin nakreślił szkic o rokowaniach pokojowych Rosji z różnymi narodami i napokojowych Rosji z różnemi narodami i narokowania z Krasinem, a jednocześnie podtrzymuje (?) Polskę i Wrangla.

Obstawał przytem, że jedynym celem rządu sowietów było zawarcie pokoju z całym światem i przywrócenie normalnych stosunków handlowych.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja. Było kilka zarzutów pod adresem Komisar. Zagr. za to, że polityka jego zbytnio zmierzała do celów pokojowych (!!). Ale Radek wystąpił w obronie Cziczerina i w głosowaniu zebrani uchwalili rezolucję, godzącą się na politykę, dążącą do pokoju z innemi narodami i przyznającą każdemu narodowi prawo stanowienia o sobie.

Moskwa przed Kongresem.

Korespondent „Daily Herald'a“ donosi, że Moskwa w chwili obecnej ma charakter miasta międzynarodowego. Zjeżdżają się delegaci na kongres III-ej Międzyn. z całego świata. Przybyli już: Włosi (12 deleg.), Bułgarzy, Szwedzi, Francuzi (Cachin i Frossard, który jednak podług doniesień prasy francuskiej mają wrócić do Francji już w pierwszych dniach lipca), Persowie, Hindusi, Meksykanie, Argentyńczycy i inni egzotyczni goście.

Bolszewicy chcą rozbić ruch zawodowy.

Wśród bolszewików istnieje projekt założenia komunistycznej międzynarodówki zawodowej. Propozycja wyszła od Zinowjewa i Tomskiego. Podobno dwaj delegaci angielscy Purcell i Williams, zapytani w tej sprawie, orzekli, że wierzą w możliwość takiej międzynarodówki.

Projekt ten zmierza, oczywiście, do rozbicia istniejącej już Międzynarodówki zawodowej z siedzibą w Amsterdamie.

Lloyd George wobec Krasina.

„Humanité“ donosi z Londynu, że rokowania z Krasinem mogą lada chwila rozbić się. Lloyd George miał wystosować do Krasina ultimatum z żądaniem uznania przez rząd bolszewicki wszelkich długów Rosji z przed wojny, jakoteż uwzględnienia specjalnych interesów Anglji. Wówczas tylko Anglja przystąpi do rokowań o wymianie handlowej. Żądanie Krasina, aby warunki ultimatum uczynić przedmiotem dyskusji na konferencji, zostało odrzucone.

„Humanité“ dodaje, że nowy zwrot w traktowaniu Krasina przez Lloyd George'a przypisać należy nie wpływom francuskim, lecz naciskowi rentjerów angielskich.

Soboty komunistyczne.

Korespondent rosyjski „Manchester Guardian“ obszerniej opisuje t. zw. soboty komunistyczne. Na początku r. b. gdy bolszewicy zagrożeni byli z trzech stron przez armje kontrrewolucyjne, Centr. Komit. bolszewików wezwał wszystkich członków partji do roboty „rewolucyjnej“ na tyłach. Wprowadzono wówczas „soboty komunistyczne“, t. j. pracę dodatkową po ukończeniu pracy normalnej. Po upadku Denikina i tow. soboty te utrzymały się nadal, przyczem dla komunistów są one obowiązkowe, dla innych zaś nie. Za godziny dodatkowej pracy płaci się osobno. W Moskwie specjalne jest biuro, rejestrujące zakłady, w których jest zapotrzebowanie na pracę sobotnią. Korespondent twierdzi, że ludzie b. chętnie pracują w soboty komunistyczne i sam był świadkiem, jak grupa kobiet wracała po pracy w tramwaju ze śpiewem na ustach.

Nie wiadomo tylko, z czego się cieszyły, czy z pracy dodatkowej, czy też, że praca ta skończyła się.

Przepisy dla okrętów obcych.

Rząd sowiecki ogłosił rozporządzenia obowiązujące dla okrętów zagranicznych w portach Czarnego i Białego morza. Okręty te muszą w odległości 10 mil od portu sygnalizować o swem przybyciu, a w odległości trzech mil wywiesić białą flagę. Na Czarnem Morzu tylko Odesa stoi otworem dla cudzoziemskich okrętów, na Białem zaś Morzu — Archangielsk i Murmańsk.

Biuro bolszewickie w Australji.

„Trybuna“ w Amsterdamie donosi z Sidney, że bolszewicy otworzyli tam biuro, na czele którego stanął Piotr Simonow. Podjął on kroki dla umożliwienia handlu Rosji z Australją. Simonow ma wydawać miesięcznik p. t. „Rosja sowiecka“ w celach informacyjnych.

Rosja otrzymała pierwszy transport towarów z zagranicy.

Drogą przez Szwecję, utrzymującą stosunki handlowe z Rosją, rząd sowiecki zakupił 2.500 pługów, 5.000 kosiarek i inne maszyny. Trzecia część zakupów już przybyła do Rosji.

Towarzystwo angielsko-duńskie dla handlu z Rosją.

Rokowania prowadzone w Kopenhadze przez grupę kupców i delegatów Rosji przerwane zostały swego czasu wskutek zaaresztowania przez bolszewików przywódców ruchu współdzielczego zagranicą. Obecnie rokowania te wznowiono zarówno w Londynie, jak też w Kopenhadze. Nie czekając na konferencję międzynarodową, dawniej proponowaną, założono tymczasem Międzynarodowy Dom Obrachunkowy (Clearing House) z kapitałem 2 miljonów koron (około 87 tys. funt.).

Nowa firma posiada znaczny zapas złota, złożonego w depozycie przez Rosję w Banku Narodowym, jako gwarancja wymiany towarów.

Rosja a Szwajcarja.

Dziennik socjalistyczny „La Sentinelle“ ze Szwajcarji donosi, że rząd sowiecki zaproponował Szwajcarji zapłatę w złocie za towary, aż do chwili, kiedy Rosja będzie w stanie wywozić zboże i produkty własne. W tym celu złoto ma być ulokowane w banku szwajcarskim, a Rada Związkowa ma wyznaczyć komisję dla kontroli wypłat w złocie.

Niewiadomo jeszcze, jak Rada przyjęła tę propozycję.

Cziczerin żąda gwarancji wzajemnych.

Korespondent moskiewski „Associated Press“ donosi, że Cziczerin wyraził się o rokowaniach z Anglją: Anglja usiłuje narzucić Rosji w celu wznowienia z nią handlu takie warunki, które sprowadzają się do tego, że Rosja musiałaby dać wszystko, a Anglja nie dałaby wzamian niczego. Rząd angielski nie dał w istocie żadnych gwarancji, że handel będzie wznowiony, a tymczasem wspierał tych, co są w wojnie z nami. Porozumienie z Anglją możliwe jest tylko na zasadach wzajemności“.

Odwrót wojsk polskich.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 29 czerwca.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 29 czerwca b. r.:

Na całym odcinku **na północ od Bobrujska** nieprzyjaciel pod krzykryciem silnego ognia artylerji umacnia swoje pozycje i przegrupowuje się do ataku. Na odcinku tym nasze patrole wywiadowcze ścierają się z czołowemi posterunkami nieprzyjaciela.

Na Polesiu, po zaciętych walkach, oddziały nasze, celem skrócenia frontu, wycofały się na rozkaz z Mozyrza i Kalenkowicz.

W rejonie Olewska oddziały nasze prowadzą energiczną akcję na wschód od rzeki Uborci. W rejonie Kiszyna silny oddział bolszewicki został rozbity, przyczem wzięto 4 działa, 8 karabinów maszynowych i znaczną ilość amunicji. W krwawych walkach pod Pergą zginął dowódca 74 bryg. bolszewickiej. Na odcinku tym w ciągu dwuch dni ostatnich nieprzyjaciel poniósł nadzwyczaj ciężkie straty.

W rejonie na zachód od Zwiahla piechota nasza, która po przerwaniu przez kawalerję Budiennego naszego frontu, zmuszona była do wycofania się na Korzec, stoczyła pod tym miastem ciężką bitwę z przeważającemi siłami nieprzyjaciela.

W rejonie Szepietówki, gdzie pojawiły się nowo przybyłe z Kaukazu dywizje jazdy bolszewickiej, toczą się zacięte walki.

Atak nieprzyjacielski, prowadzony wzdłuż toru kolejowego Żmerynka Bar i popierany przez trzy pociągi pancerne, został odparty przez naszą piechotę z wybitnem współdziałaniem artylerji ciężkiej i lotników.

Na południe od tej linji drobne utarczki.

I zastępca szefa sztabu generalnego
(—) Kuliński, gen.-podpor.

Warszawa, 29 czerwca.

(P. A. T.). Komunikat dodatkowy Sztabu Generalnego W. P. z dnia 29 czerwca r. b.:

Ponieważ w ostatnich czasach są stale ze źródeł bolszewickich rozsiewane kłamliwe wiadomości o tem, że wojska polskie, opuszczając Kijów, zburzyły sobór św. Zofji, sobór Włodzimierski, stację wodociągów i stację elektryczną, wysadziły w powietrze kilka budynków użyteczności publicznej i t. d., publicznie stwierdza się, że wszystkie te wiadomości są całkowicie zmyślone. Wojska nasze, opuszczając Kijów zburzyły tylko mosty na Dnieprze. Wkraczając do miasta oddziały nasze zastały stację elektryczną i wodociągów w stanie nieczynnym z powodu rujnującej je gospodarki bolszewickiej. Podczas pobytu w Kijowie wojska polskie uruchomiły stację wodociągów i przystąpiły do przygotowawczych robót w celu uruchomienia stacji elektrycznej. Oba powyższe zakłady zostały pozostawione bolszewikom w stanie lepszym, niż były przy zajmowaniu przez wojska polskie Kijowa.

Co się tyczy cerkwi i soborów, to takowe zostały przez wojska polskie nietknięte; natomiast bolszewicy, bombardując miasto, trzema pociskami ciężkiej artylerji uszkodzili sobór św. Włodzimierza.

Wysadzenie mostów było, niezależnie od względów strategicznych spowodowane tem, by przez opóźnienie przyjścia bolszewików umożliwić kilku tysiącom cywilnej ludności Kijowa ucieczkę przed prześladowaniami, jakie czekały ją od powracających „Czerezwyczajek“ sowieckich.

I zastępca szefa sztabu generalnego
(—) Kuliński, gen.-podpor.

Chlaśnięcia.

Przenoszę się *na* lato do *nam*iotu pod Kaczym Dołem!...

...Wstępując, bracie, w ślady naszego Zysława,
Choć wiem, że będzie po mnie szloch, płacz i żałoba,
Na jakieś sześć tygodni „osieracam“ „Roba“,
Sam nie wiedząc, co pocznie bezemnie Warszawa?...

Posłuszny, tak jak zawsze, mej „Mańki“ rad „złotu“,
Wobec wściekłej drożyzny w „willach“ i u „kmieci“,
Przenoszę się mój „Robie“ drogi, do namiotu,
Żeby użyć „sielanki“!... „Mańka“ na to leci!...

Gdzieś na polskiej wsi „szczerej“, hen! pod Kaczym Dołem,
Ukryjemy przed ludźmi, bracie, nasze „szczęście“,
Przy szczęk, żrących „kurczęta i szparagi“, chrzęście,
Przy hukaniu po polach, beztroskiem, wesołem!...

Z różnych starych „płócienek“ i inneych „atłasów“,
Ku zbudowaniu przyszłych pokoleń i czasów,
Po całych dniach zszywamy niby „Robinzony“,
Namiot, pod którym spocznie „chlaśnięciarz“ strudzony!...

...A do tego „wigwamu, jak do Bajki białej,
Tylko gwiazdy po nocy będą zaglądały,
Tylko powiew od Wisły, hej, niby druh stary,
Będzie słodko przewiewał nad ranem przez szpary!...

...I już naprzód się cieszę: może on wywieje
Z głowy grzmota chadecko-endeckie „ideje“...
Może zdala od „błogich“ wpływów jezuickich,
Wróci ona do starych bogów „bolszewickich“!...

...Chociaż, jak mi się zdaje, to próżno się łudzę!...
W Kaczym Dole, w Przysusze, Chorzelach, czy Strudze,
(Myśląc o tem, żal żrący, gorycz w sercu trawi),
„Mańka“ zostanie taką, jak była w Warszawie!...

Wacław Wolski.

Echa masakry policyjnej w Poznaniu.

„Dziennik Poznański“ taką podaje informację:

„Ponieważ przeciwko prezydentowi policji, Karolowi Rzepeckiemu wytaczano rozmaite zarzuty z powodu rozruchów w dniu 26 kwietnia, prezydent zażądał następnego dnia po rozruchach o wszczęcie przeciwko niemu dochodzenia dyscyplinarnego. Po dwumiesięcznym śledztwie i przesłuchaniu całego szeregu świadków odbyło się wczoraj decydujące posiedzenie trybunału dyscyplinarnego pod przewodnictwem dr. Grossmanna. Jako świadków przesłuchano jeszcze robotnika Mendelskiego, robotnika Wilczaka, kelnera Szulczyńskiego, decernata dr. Włodka, inspektora policji Tucholskiego, starszego sierżanta Lauffera. Po dwugodzinnych debatach ogłoszono wyrok zwalniający p. Rzepeckiego od odpowiedzialności dyscyplinarnej“.

Wycieczka robotnicza w Tatry.

W sierpniu odbędzie się wycieczka robotnicza w Tatry, zorganizowana staraniem tow. pos. K. Czapińskiego.

Program wycieczki przedstawia się, jak następuje:

1) Dn. 13 sierpnia wyjazd z Warszawy do Krakowa.

2) Dn. 14 — zwiedzenie Krakowa, wieczorem wyjazd do Zakopanego. (W Krakowie towarzysze z Kongresówki połączą się z wycieczką robotniczą krakowską.

3) Z Zakopanego, jako punktu wyjścia, przewidywane są dwie czterodniowe (na 15 i 18 go sierpnia) wycieczki dla słabiej i lepiej chodzących: a) wycieczka dla słabiej chodzących: 1 dzień — Czarny Staw, 2 dzień Giewont, 3-ci dzień Muzeum Chałubińskiego i okoliczne doliny, 4-ty dzień Dolina Kościeliska;

b) dla lepiej chodzących: 1 dzień — z Zakopanego przez Liljowe Zawory do Koprowej Doliny na noc, 2 gi dzień — Dol. Hlińska, Koprowa Przełęcz, Koprowy Wierch, Stawy Hińczowe, dol. Mięguszowiecka, Jezioro Popradzkie. Nocleg w dolinie Popradu, 3-ci dzień — Dol. Złomisk, Żelazne Wrota, Dol. Kacza, Dol. Białej Wody do Morskiego Oka na nocleg, 4-ty dzień — przez Świstówkę, Dol. Pięciu Stawów, Kozią Przełęcz do Zakopanego. Wycieczkę trudniejszą — dla lepiej chodzących — poprowadzi tow. Czapiński.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje tow. J. Czarnocki, codziennie w redakcji „Robotnika“ między 1—2 po południu.

Akcja oświatowa Zw. Zaw. Kolejarzy.

Zjazd Oświatowy Związku Zaw. Kolejarzy.

Pod hasłem pobudzenia czynnej myśli i inicjatywy społecznej w dziedzinie oświaty pozaszkolnej odbyły się w Warszawie (Długa 19) w dn. 20 i 21 b. m. dwudniowe narady delegatów sekcji kulturalno-oświatowych Kół miejscowych Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej (Z. Z. K.). Zjazd licznie obesłany przez Koła (przeszło 30 Kół) zgromadził przedstawicieli licznych instytucji oświatowych, występujących w charakterze referentów i czynnych uczestników dyskusji.

Zjazd wysłuchał referatów o szkolnictwie powszechnem (ref. S. Sempołowska), o organizacji kursów dla dorosłych (ref. A. Konewka), o organizacji odczytów (ref. M. B. Godecki), o teatrach, chórach i orkiestrach ludowych (ref. A. Langer), o krajoznawstwie i organizacji wycieczek (ref. A. Janowski). Przewodniczący Związku tow. St. Kruszewski zakończył dział referatów wykładem syntetycznym o pracach oświatowych w środowisku kolejowem, zawierając w nim szereg wniosków natury praktycznej, stanowiących wstęp do wyczerpującej dyskusji, która posłużyła za materjał do wyjaśnienia potrzeb i zadań pracy oświatowej przy opracowaniu wniosków ostatecznych, jakie przedstawione zostaną pod obrady na dorocznym Zjeździe delegackim Związku.

Delegaci zwiedzili szereg instytucji kulturalno-oświatowych, oraz wzięli udział w wieczornicy, zorganizowanej przez klub kolejarzy Z. Z. K. węzła Warszawa-Wschodnia (dawn. Brzeska).

Program wieczornicy, wykonany przez kolejarzy, jako owoc krótkiej, bo niespełna półrocznej pracy, dowiódł, że prace te traktowane są poważnie i osiągają znaczne wyniki.

Na powitanie Zjazdu wystąpił chór Tow. Śpiewaczego Pracowników Kolejowych „Echo“, zdając wyśmienicie egzamin z swej 20-letniej pracy na tem polu.

Jednocząc wysiłki rozproszonych grup i jednostek na polu oświaty, Zjazd postawił również pierwszy krok ku kooperacji instytucji oświatowych.

Spodziewać się należy, że odtąd praca przy udziale zawodowców w zakresie prac oświatowych, posunie się wartko naprzód. W referatach bowiem i w dyskusji przyjmowali oprócz delegatów udział przedstawiciele Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych st. m. Warszawy, Centralnego Wydziału Kulturalno-Oświatowego P. P. S., Centralnego Związku Kooperatyw Kolejowych, Instytutu Oświaty i Kultury im. Staszica, Stowarzyszenia „Scena i Lutnia Robotnicza“, Stow. Śpiewaczego „Echo“, Wydziału Wychowawczo - Społecznego, Związku Kooperatyw Robotniczych, Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Bibljotekarzy Polskich.

W lokalu Z. Z. K. zorganizowano pozatem pokaz i sprzedaż wydawnictw oświatowych, referaty zaś wygłoszone na zjeździe ukażą się w najbliższym czasie w druku, aby nieść szereg wskazówek i informacji w zakresie prac oświatowych do najodleglejszych zakątków kraju.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

Telegramy.

Walki w Irlandji trwają.

Paryż, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Havas). Według wiadomości z Dublina w Fermoy zaszły zaburzenia. Zniszczono wiele wystaw sklepowych. W końcu tygodnia ubiegłego zburzono w Belfaście 15 sklepów, należących do katolików. Wojsko aresztowało 80 demonstrantów. Dnia 23 wieczorem niewiadomy sprawca rzucił z hotelu Limerick w Dublinie kilka granatów ręcznych, które jednak szkód nie wyrządziły.

Paryż, 28 czerwca.

(P. A. T.). (Radjo). Z Londynu donoszą: Wprawdzie walki uliczne w Londonderry ustały, jednakże strajk kolejowy rozszerza się coraz bardziej. Ludność szturmuje częstokroć sklepy i składy z żywnością. Kolejarze wzbraniają się przewozić amunicję i transporty żołnierzy. Główna linja kolejowa z Dublina do południowo-wschodniej Irlandji, była wczoraj po raz pierwszy unieruchomiona. Gdy do pociągu idącego z Wexfordu do Dublina załadowano żołnierzy, maszynista opuścił parowóz. Wedle doniesienia „Petit Journal'a" Izba adwokacka zarządziła wykreślenie z listy wszystkich adwokatów, którzy podjęli czynności w sądach Sinnfeinistów. „Times" donosi z Yorku, że wczoraj wieczorem aresztowany został w imieniu republiki Irlandzkiej generał brygady Letcal oraz pułkownicy Danford i Tyrrell. Danford wyskoczył z samochodu, w którym wieziono aresztowanych. Eskorta strzeliła za nim z karabinów, przyczem zraniła go w głowę i w ramię.

Expsé kanclerza Niemiec.

Wiedeń, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Radjo). Wied. Biuro Kor. donosi z Berlina: Kanclerz Rzeszy Fehrenbach rozwinął w swojej mowie parlamentarnej program rządu w polityce zagranicznej. Podniósł on między innymi, że wszelkie stosunki Niemiec do zagranicy opierają się na traktacie wersalskim. Ciężary, wynikające z tego traktatu są wprawdzie niesłychanie wielkie, ale skoro Niemcy traktat przyjęły, musi rząd przyjąć także zobowiązanie wypełnienia go, o ile to wogóle jest możliwe. W szczególności muszą Niemcy zgodzić na zmniejszenie liczby swego wojska. Jeżeli do tego czasu wszystkie postulaty traktatu nie mogły być wypełnione, to powód tego leży nie w złej woli Niemiec, lecz w innych okolicznościach, a w pierwszej linji w zupełnem braku zaufania do Niemiec ze strony przeciwników. Naród niemiecki nie pragnie niczego innego, jak tylko odbudowania swojej Ojczyzny w zupełnym spokoju. Kanclerz wyraził nadzieję, że na konferencji uda się wspólnemi wysiłkami znaleźć odpowiednią drogę do osiągnięcia porozumienia w kwestji odszkodowania.

Co do polityki wewnętrznej, to główną troską rządu będzie odbudowa zniszczonej Ojczyzny na podstawie republikańskiej formy rządu. „Stoimy, oświadczył kanclerz, na stanowisku politycznego równouprawnienia wszystkich Niemców i odrzucamy wszelkie próby utworzenia rządu klasowego, lub wprowadzenia prerogatyw klasowych. Celem naszym jest polityka pojednawcza. Rząd będzie zwalczał każdą próbę przewrotu".

Nauen, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Radjo). Na poniedziałkowem posiedzeniu popołudniowem parlamentu zabrał głos po kanclerzu Rzeszy poseł Scheidemann. Oświadczył on, że w niektórych szczegółach nie godzi się z wywodami kanclerza, ale nagół akceptuje jego stanowisko. Rząd natrafi na jaknajwiększy opór jeżeli opuści grunt, na którym wedle zapowiedzi swojej, ma pozostać. Zwracając się przeciwko niezależnym, podniósł mówca, że im należy zawdzięczyć, że obecny rząd nie jest socjalistycznym, jakkolwiek nic się nie zmieniło naogół w kwestji walki klas. Obecność przedstawicieli wielkiego kapitału nie powinna w żadnym wypadku prowadzić do przekształcenia Niemiec na republikę worka pieniężnego. Pierwszem zadaniem rządu powinno być przedsięwzięcie środków do usunięcia bezrobocia i braku mieszkań. Następnie musi rząd wytężyć wszystkie swoje siły, aby przekonać koalicję o dobrej woli wypełnienia traktatu pokojowego. Z drugiej strony jednak, musi rząd w Spaa przedstawić przedewszystkiem konieczność samostanowienia o sobie narodu niemieckiego. Zresztą jest nadzieja, że wkrótce przyjdzie czas, w którym socjalizm zastąpi obecny rząd, gdyż niemiecka republika i socjalizm pozostają w ścisłym związku. Mowę Scheidemana przyjęli jego stronnicy partyjni burzliwemi oklaskami.

Mówca partji niezależnej, który potem zabrał głos, zaznaczył po ogólnych wystąpieniach przeciwko socjalistom większości, że niezależni tylko wten zas wezmą udział w rządzie, jeżeli rząd uzna ich program.

Nauen, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Radjo). Prasa niemiecka omawia naogół przychylnie mowę programową kanclerza Ferenbacha i wypowiada zaufanie do rządu. „Vorwaerts" zachowuje pewną rezerwę.

Z Niemiec.

Nauen, 28 czerwca.

(P. A. T.). Były minister obrony państwowej Noske mianowany został nadburmistrzem miasta Hannoveru.

Moguncja, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Havas). Konflikt między władzami municypalnemi a robotnikami, domagającymi się wprowadzenia zarządzeń przeciwko drożyźnie, pociągnął za sobą, jako wynik bezpośredni, spadek cen obuwia z 300 marek za parę do 60.

Paryż, 28 czerwca

(P. A. T.). (Radjo). Stosownie do artykułu 145 traktatu wersalskiego, rząd niemiecki zwrócił Francji 36 dział, które wojska niemieckie w r. 1870 wywiozły ze Strassburga.

Przed konferencją w Spaa.

Lyon, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Radjo). Millerand odjeżdża we czwartek 1 lipca do Brukseli, gdzie w ciągu następnych dni odbędą się między sojusznikami narady przygotowawcze do konferencji w Spaa. Pełnomocnicy aljantów udadzą się do Spaa prawdopodobnie 4 lipca wieczorem. Konferencja w Spaa rozpocznie się 5-go lipca.

Lyon, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Radjo). Delegacja turecka na konferencję pokojową pod przewodnictwem Reszid Beja przybyła w niedzielę do Tarentu na pokładzie krążownika angielskiego, a wieczorem udała się w dalszą podróż do Paryża.

Paryż, 28 czerwca

(P. A. T.). (Radjo). „Petit Parisien" donosi, że delegatami niemieckimi na konferencję w Spaa będą kanclerz Ferenbach, minister spr. zagranicznych Simons, a prawdopodobnie także minister Gessner.

Paryż, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Havas). „Temps" podaje, iż konferencja finansowa międzynarodowa, mająca w stosunku do konferencji w Spaa charakter przygotowawczy, otwarta będzie w Brukseli w dniu 2 lipca i potrwa 3 dni. W przeddzień rozpoczęcia obrad przyjadą do Brukseli Millerand i Lloyd George.

Akcja [illegible].

Lyon, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Radjo). „Petit Parisien" donosi: Venizelos oświadczył w niedzielę Millerandowi, że akcja podjęta przez armję grecką w Azji Mniejszej nie przekroczy granic planu zakreślonego przez Venizelosa na konferencji w Hythe i Boulogne sur Mer. Akcja kolumny wschodniej ma tylko na celu zabezpieczenie flanki kolumny północnej, maszerującej w stronę Dardanel, które są głównym i ostatnim punktem do osiągnięcia.

Wiedeń, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Radjo). Wied. Biuro Kor. donosi: Grecki attache wojskowy w Londynie oświadczył, że kampanja turecka będzie bardzo krótko trwała, gdyż po połączeniu się wojsk greckich dnia 26 czerwca z wojskiem angielskiem przy Ismid, rozporządza koalicja siłami wystarczającemi do natychmiastowego zgniecenia ruchu nacjonalistycznego. „Daily Express" donosi z Konstantynopola, iż zawieszenie broni z Kemalem Baszą zostało przedłużone o 6 dni.

Bojkot Węgier.

Budapeszt, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Radjo). Węgierskie biuro kor. donosi: Zagraniczne telegramy do Węgier, mające przechodzić przez Austrję nie są przyjmowane z powodu niemożliwości dalszej ich ekspedycji. Natomiast można nadawać zagraniczne telegramy przez Czecho-Słowację i Jugosławję, gdyż kraje te nie przyłączyły się do bojkotu.

Na Bałkanach.

Paryż, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Havas). Przedstawicielstwo Jugosławji zaprzecza urzędownie wiadomościom, nadchodzącym z Rzymu co do bitwy, stoczonej pod Kossowem między Serbami a Czarnogórcami.

Sprawa wysp Alandzkich.

Horsea, 28 czerwca.

(P. A. T.). (Radjo). Rząd szwedzki zgodził się na propozycję angielską, aby sprawę wysp alandzkich przedłożyć do rozstrzygnięcia Lidze Narodów w myśl II art. konwencji. Prasa szwedzka omawia decyzję tę z zadowoleniem, uważając ją za najlepsze rozwiązanie sprawy, która dawała powód do różnych nieprzyjemnych zajść i groziła zakłóceniem dobrych stosunków pomiędzy dwoma sąsiadującemi ze sobą państwami.

Nowy gabinet w Portugalji.

Lyon, 29 czerwca.

(P. A. T.). (Radjo). Z Lizbony donoszą: Nowy gabinet portugalski składa się z 5 demokratów, z dwóch członków partji narodowej, z trzech niezawisłych i 1 socjalisty. Prezes ministrów Antonio Maria Solva, demokrata, objął także tekę ministra skarbu. Tekę ministra spr. zagranicznych objął Franciszek Correiz.

Proces prasowy w Łodzi.

Łódź, 29 czerwca.

(P. A. T.). Dzienniki tutejsze donoszą, że przed sądem okręgowym w Łodzi stawali wczoraj Lazar i Izrael Kahanowie, redaktorzy i wydawcy żargonowego pisma „Volksblatt", oraz współpracownik tegoż pisma Bernard Singer, oskarżeni z art. 129 Kodeksu Prawnego o zamieszczanie artykułów, podbudzających jedną część ludności przeciwko drugiej. Sąd skazał Lazara Kahanego na 10 miesięcy, Bernarda Syngera na 6 miesięcy a Izraela na 1 miesiąc aresztu z zamianą na 500 mk. grzywny.

Wiec w Łodzi.

Łódź, 29 czerwca.

(P. A. T.). Dziś odbył się tu wielki wiec plebiscytowy, na którym uchwalono protest przeciw gwałtom na terenach plebiscytowych, oraz żądano odroczenia plebiscytu na Warmji i Mazurach.

Oficerowie tutejszego garnizonu uchwalili subskrybować długoterminową pożyczkę państwową w wysokości odpowiadającej poborom rang, określając jako minimalną sumę 1000 mk. dla podporucznika. Kwota subskrybowana, ma być ściągana w ratach miesięcznych. W ten sposób ogólna suma subskrypcji wyniesie przeszło 5 miljonów marek.

Wiec w Wilnie.

Wilno, 28 czerwca.

(P. A. T.). (Spóźniony). W niedzielę odbył się w sali Rady miejskiej wiec z udziałem około 2000 osób. Wiec powziął następujące uchwały: 1) Wyrazić Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi hołd i wdzięczność za uwolnienie Wilna z niewoli bolszewickiej; 2) przesłać wyrazy serdecznej miłości i uznania bohaterskiemu żołnierzowi polskiemu, który własną piersią broni naszych ognisk domowych przed nawałą moskiewską i zakreśla ostrzem bagnetu przyszłe granice Rzeczypospolitej; 3) W myśl odezwy Naczelnego Wodza, przyznającej ludności kresów prawo decydowania o przynależności państwowej, oświadczyć, że wolą ludności tej jest należeć po wieczne czasy do Państwa Polskiego. Ponieważ żadne inne rozstrzygnięcie nie zadowoli kresów, domagać się jaknajrychlejszego wcielenia ziem kresowych do Rzeczypospolitej Polskiej, oraz niezwłocznego rozpisania wyborów do Sejmu warszawskiego; 4) Uznając konieczność popierania rządu w jego pracy nad budową Rzeczypospolitej, zobowiązać się do poparcia jaknajszerszego pożyczki państwowej.

Zjazd wioślarzy w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 28 czerwca.

(P. A .T.). Dzisiejszy drugi dzień zjazdu polskich towarzystw wioślarskich poświęcony był niemal w całości zawodom sportowym. Z dzisiejszych biegów należy zanotować przedewszystkiem zwycięstwo „akademików warszawskich" nad warszawskiem towarzystwem wioślarskiem. Osada akademik. pod sterem Nadratowskiego (Wielobratek, Niezabitowski, Kular i Dobrowolski) osiągnęła na dystansie 1600 metrów czas 6 minut 29.5 sekund, bijąc osadę warszawskiego towarzystwa wioślarskiego pod sterem Staszewskiego, który osiągnął czas o 30 sekund dłuższy.

W przebiegu skifów zwycięstwo odniósł p. Zygmunt Jędrzejowski (W. T. W.). w czasie 7 minut 13 i ¾ sekund, bijąc bardzo łatwo Duchowskiego (7 minut 16 sekund). Nadto wygrała osada Delatkiewicza (W. T. W.) bieg Racebostów w 6 minut 36 i ²/₅ sekund Jutro główny dzień zawodów. Największe zaciekawienie budzi bieg „ósemek" o mistrzostwo Polski. Głównie liczą się z Poznaniem i „akademickim związkiem sportowym". Na dziś w nocy spodziewany jest liczny przyjazd reprezentantów Sejmu, ministerjów, władz i t. d.

Bydgoszcz, 29 czerwca.

(P. A. T.). Przy pięknej pogodzie i olbrzymim napływie publiczności, zwiezionej kilku specjalnemi pociągami na miejsce regat, rozegrano w Bydgoszczy pierwsze wszechpolskie zawody wioślarskie z udziałem wioślarzy i wioślarek wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Rezultat był następujący: Długość teru 1600 mtr., woda stojąca.

I bieg (dwójki wyścigowe) wygrało pięknym finiszem Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie pod sterem Drewnickiego.

II bieg (czwórki klepkowe) wygrał ładnie o trzy długości Włocławek w czasie 7 min. 9 sek. pod sterem Medzyńskiego, bijąc Poznań i Akademików Warszawskich.

III bieg (czwórki wyścigowe) wygrał Akademicki związek sportowy w Warszawie.

IV bieg (jedynki wyścigowe) wygrał Duchowski, Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, po zaciętej walce w 7 min. 36 ²/₅ sek.

V bieg wioślarek, wygrał klub wioślarek warszawskich, pod sterem p. Kożuchowskiej.

VI bieg (czwórki wyścigowe) o mistrzowstwo Rzeczypospolitej na 6 startujących wygrali w świetnym stylu po zażartej walce na finiszu Akademicy warszawscy pod sterem Nadratowskiego o ¼ łodzi, bijąc Warszawę, Bydgoszcz, Poznań i Kraków, w 6 minutach 36 sek.

VII bieg (jedynki wyścigowe) wygrał Zerbe (Poznań).

VIII bieg (czwórki klejkowe) wygrało Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie. Sternik Delatkiewicz.

IX bieg (ósemki wyścigowe) o Mistrzowstwo Polski wygrali w europejskim stylu w świetnym czasie 6 min. 3⁴/₅ sek. Akademicy warszawscy na łodzi „Komendant" pod sterem Stefana Grodzkiego.

Zwycięzców, zwłaszcza w biegach o „Mistrzostwo" publiczność witała z niedającym się opisać entuzjazmem.

Po zawodach odbyło się wspólne zebranie, na którem po rozdaniu nagród spędzono czas w podniosłym nastroju.

Podczas zebrania uczestnicy wysłali imieniem wszystkich polskich wioślarzy telegram z wyrazami hołdu do Naczelnika Państwa, a nadto zwycięska osada Akademików, po zdobyciu „Mistrzostwa Polski" wysłała następującą depeszę do Naczelnika Państwa:

„Naczelnik Państwa. Warszawa, Belweder. Panie Naczelniku. Warszawska osada akademicka w biegu 8-wiosłówek na wszechpolskich zawodach w Bydgoszczy, która zdobyła Mistrzostwo Rzeczypospolitej na łodzi nazwanej na Twoją cześć „Komendantem" ośmiela się złożyć tą drogą Tobie, Panie Naczelniku, wyrazy hołdu i bezgranicznego oddania".

Rozmaitości.

Biedni miljonerzy.

W Niemczech w początkach tego roku umarł bogaty przemysłowiec i zostawił trzem swoim spadkobiercom ładny mająteczek: 20 miljonów marek. Ale spadkobiercom nie danem było w radości serca korzystać z tego spadku. Ponieważ spadkodawca zarobił od 1914 do 1 lipca 1915 r. 5 mil., przeto za rok 1919 ściągnięto tytułem podatku od zysków wojennych 4,330,000 mk. Ponieważ w końcu 1919 r. minął termin zapłacenia daniny majątkowej, przeto ściągnięto 11,834,550 mk. Potem ściągnięto jeszcze podatek od spadków. I w końcu okazało się, że każdy ze spadkobierców otrzymał tylko 767.156 marek, dziesiątą część tego, ile miał otrzymać.

Na szczęście, u nas niema takich „bolszewickich" podatków — u nas szanuje się miljony i zostawia w kieszeniach kapitalistów i ich spadkobierców. P. Grabski nigdy nie pozwoli na to, aby u nas działy się takie oburzające rzeczy...

Kalendarz robotniczy P. P. S. na r. 1921.

Z końcem października ukaże się wielki ilustrowany Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1921. Na treść kalendarza złożą się: artykuły społeczno - polityczne i popularno - naukowe, wspomnienia uczestników walk o niepodległość i socjalizm, nowele i wiersze, obfita kronika ruchu partyjnego, zawodowego, spółdzielczego i kulturalno - oświatowego. Kalendarz Robotniczy zawierać będzie dział humorystyczno - satyryczny, oraz szereg ilustracji.

Prosimy towarzyszy o nadsyłanie artykułów i wspomnień, zaś organizacje robotnicze o dostarczenie redakcji Kalendarza danych informacyjnych o swej działalności, oraz fotografji, ilustrujących ważniejsze wydarzenia w ruchu robotniczym.

Termin do nadsyłania wszelkich materjałów — 15 września.

Redakcję Kalendarza Robotniczego, objęli tow. tow. F. Perl i J. Sochacki.

Sprawozdanie z konferencji Okręgu Warszawa-Podmiejska.

Dnia 27 czerwca w Warszawie odbyła się konferencja Okręgu Warszawa-podmiejska. Na konferencję nadesłały swoich delegatów dzielnice: Żyrardów, Błonie, Leszno, Piaseczno, Skierniewice, Wyszków, Grodzisk, Pruszków.

Przewodniczy tow. poseł Dobrowolski. Sytuację polityczną referuje tow. Zygfryd.

Tow. Zygfryd opowiada historję ostatniego przesilenia gabinetowego, rolę, jaką w tej sprawie odegrali nasi posłowie, oraz warunki, w jakich powstał rząd obecny. Podkreśla krętactwo enzeterowców i niedołęstwo witosowców. Wykazuje chwiejność obecnego rządu, który jest zależny od mniejszości sejmowych.

Wykazuje konieczność natychmiastowego pokoju, oraz trudne położenie endecji, która z jednej strony obawia się dalszej wojny, z drugiej zaś za żadną cenę nie chce demobilizacji. Następnie referent skreśliwszy stosunki polityczne na wschodzie, oraz w Rosji, powraca do spraw wewnętrznych Polski. Stwierdza, iż rząd dzisiejszy reakcyjny, dąży do dwuizbowej konstytuanty, że Sejm teraźniejszy musi być jaknajprędzej rozwiązany. — Po dyskusji, w której zabierali głos tow. tow. Redel, Śledziński, Kop i in., oraz po wyjaśnieniach tow. Dobrowolskiego, wybrano komisję rewizyjną, w skład której weszli tow. tow.: Kop, Paluchowski, Orlik i Śledziński. Przyjęto następnie 2 rezolucje:

1) Konferencja Okręgu Warszawa-podmiejska wyraża zadowolenie, iż towarzysze nasi nie wzięli udziału w tworzeniu rządu z innemi stronnictwami lewicy i centrum z chwilą, gdy ujawniła się ich chwiejność i niezdecydowanie, oraz obawa przed podjęciem bezwzględnej walki z reakcją — Konferencja wzywa posłów socjalistycznych do bezwzględnej opozycji w stosunku do nowego rządu reakcyjnego p. Grabskiego, oraz do energicznej akcji, zmierzającej do rozwiązania obecnego niedołężnego Sejmu, niezdolnego do wyłonienia rządu o jasnym i określonym programie.

Konferencja protestuje przeciwko dalszej wojnie, pochłaniającej coraz to większe i cięższe ofiary, a prowadzącej kraj z fatalną koniecznością do katastrofy.

2) Konferencja wyraża gorący protest przeciwko gwałtom policji nad bezbronnym tłumem strajkujących robotników na pl. Teatralnym i żąda oddania pod sąd winnych.

Po sprawozdaniu egzekutywy, poszczególnych komitetów dzielnicowych, oraz po wyrażeniu przez kom. rew. zupełnego zaufania sekretarce, uchwalono:

1) Polecić komitetom dzielnicowym wybranie na najbliższych posiedzeniach po 1-ym członku delegacie do O. K. R. podm.

2) Obowiązkowe zbieranie się O. K. R. raz na miesiąc (w pierwszą sobotę każdego miesiąca).

3) Pierwsze zebranie O. K. R. zwołać wyjątkowo na 1-szą niedzielę mies. lipca.

4) Na tenże dzień zwołać obowiązkowo, zgodnie z uchwałą poprzedniej konferencji zjazd Wydziału kult.-ośw. przy O. K. R. podm.

Wybrano również na konferencji egzekutywę, do której weszli tow. tow.: Śledziński, Paluchowski, Dobrowolski, Hanka i Marysia.

Posiedzenie zamknął tow. Dobrowolski, nawołując do usilnej pracy, tworzenia jednolitej organizacji mimo trudności, mimo, spowdoowanych długą wojną, wycieńczenia i apatji.

Z ruchu robotniczego.

Związek Zawodowy Urzędn. Państw. R. Pol. W dniu 1 lipca r. b. o godzinie 6 i pół wieczorem w sali Handlowców, Sienna 16, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła Urzędników fabryk i instytucji wojskowych, z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie z działalności Komisji organizacyjnej, wybór Zarządu i wolne wnioski.

W sprawie strajku w Amerykańskiej Misji Emigracyjnej „Hias“, Warszawa, Muranowska 34.

(Komunikat Komitetu Strajkowego).

Komitet strajkowy uważa za swój obowiązek podać do wiadomości ogólnej co następuje:

Nadzwyczaj ciężkie warunki pracy, arbitralne postępowanie ze strony pełnomocników tow. „Hias“ przy wyznaczaniu pensji, nietaktowne traktowanie pracowników, tudzież cały szereg innych ważnych momentów zmusiły personel „Hias“ do zorganizowania się. Przed dwoma mniejwięcej miesiącami zwrócono się do szefów z szeregiem słusznych żądań, których przyjęcie stworzyłoby warunki normalne owocnej pracy, niezbędne w instytucji o charakterze społecznym, jaką jest Misja Emigracyjna „Hias“. Dwa miesiące zwlekała dyrekcja pod różnemi pozorami z ostateczną odpowiedzią, chwytając się zwykłego w takich razach środka, mianowicie, starając się rozbić organizację naszą. Arbitralnie zostały nam wprawdzie przyznane pewne podwyżki, odmówiono jednakże kategorycznie przyjęcia naszych ogólnych żądań, w pierwszej zaś linji uznania naszej organizacji i centralnego Związku Pracowników Handlowych, do którego się przyłączyliśmy, jako naszego przedstawiciela. Ze swej strony zrobiliśmy wszystko, by strajku uniknąć. Szliśmy na ustępstwa i gotowiśmy byli każdej chwili do pertraktacji. Ostatnią próbę uczyniliśmy za pośrednictwem ogłoszeń w prasie, w numerze niedzielnym, w którym wzywaliśmy do porozumienia się z nami i uniknięcia strajku. Usiłowania nasze nie zostały niestety uwieńczone skutkiem.

Jeśli więc strajk w „Hias“ wybuchł, jeśli setki i tysiące nieszczęśliwych emigrantów znalazło się w sytuacji wprost bez wyjścia, to wina spada wyłącznie i jedynie na dyrekcję „Hias“.

Komitet Srajkowy.

Kronika.

Z Uniwersytetu Poznańskiego. Celem przygotowania kandydatów na bibljotekach naukowych w bibljotekach państwowych będzie utworzony od jesieni 1920 r. przy Bibljotece Uniwersyteckiej w Poznaniu dwuletni kurs.

Kurs powstaje na mocy rozp. Ministerjum b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z Ministerjum W. R. i O. P. w Warszawie. Oba Ministerja wyznaczyły 12 stypendjów po 1000 mk. miesięcznie, aby umożliwić kandydatom korzystanie z kursu.

Warunki przyjęcia na kurs i program nauk można otrzymać w kancelarji Uniwersytetu lub w Dyr. Bibljoteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Szable dla wojska. Ze względu na wielki brak szabel, Dow. Okr. Gen. Warszawskiego zwraca się z apelem do wszystkich, komu należyte uzbrojenie naszej armji leży na sercu, aby ofiarowali będące w ich posiadaniu szable, czy to niemieckie, czy austrjackie, czy też rosyjskie.

Szable składać można w Dow. Okr. Gen. Warszaw. Wydz. IV, Referat uzbrojenia. Plac Saski 7, II piętro.

Przekazy a poczta polowa. Od dnia 1 lipca 1920 roku poczty polowe są obowiązane przyjmować nadawane przez osoby, władze i zakłady, należące do armji w polu, prywatne i urzędowe przekazy pocztowe, przeznaczone dla obszaru całej Polski, z wyjątkiem urzędów pocztowych Ziem wschodnich, w którym zarząd poczty cywilnej dotąd ruchu przekazowego nie uruchomił. Niedopuszczalne są przekazy telegraficzne, ekspresowe, poste-restante i przekazy za potwierdzeniem wypłaty. Na jeden przekaz pocztowy można wpłacić kwotę najwyżej 2000 mk., przyczem przy przekazach prywatnych nadana kwota opiewać ma na okrągłą sumę w markach bez fenigów. Na przekazy pocztowe używać wolno tylko blankietów urzędowego nakładu cywilnego zarządu poczt, używanych dla obrotu wewnętrznego za opłatą taryfowej należności. Blankiety przekazowe wypełnić ma z reguły nadawca, względnie przyjmująca pieniądze Komisja Gospodarcza. Przekazy mają być napisane atramentem, pismem maszynowem lub ołówkiem atramentowym (chemicznym). Kwotę wyrazić należy cyframi arabskiemi i słowami w języku polskim. Adres odbiorcy ma być dokładny i zawierać tegoż imię i nazwisko, tudzież miejsce przeznaczenia przy określeniu ostatniej poczty, o ile w danej miejscowości niema zakładu pocztowego.

Nadawca musi podać na lewym odcinku przekazu swoje imię i nazwisko, szarżę, przynależność do odnośnej formacji wojskowej, szeregowi także pododdział, tudzież numer przynależnej poczty polowej.

Wszelkie inne dopiski na lewym odcinku przekazu są niedopuszczalne.

Tak przekazy prywatne, jak i urzędowe, do i od armji w polu muszą być opłacane przy nadawaniu wedle każdoczesnej, obowiązującej taryfy pocztowej.

Z kraju do armji w polu dopuszczalne są przekazy pocztowe z obszaru całej Polski, z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego i urzędów pocztowych Ziem wschodnich, w których zarząd poczty cywilnej dotąd obrotu przekazowego nie uruchomił, i to tak prywatne, jak urzędowe, do wysokości 2000 marek za przepisaną opłatą wedle obowiązującej każdoczesnej taryfy.

Przekazy mogą być nadawane tylko na blankietach urzędowego nakładu cywilnego zarządu pocztowego — używanych dla obrotu wewnętrznego.

Przekazy telegraficzne, poste-restante, ekspresowe, przekazy z adresem „do rąk własnych“ i za potwierdzeniem odbioru są niedopuszczalne.

Co do sposobu napisania przez nadawcę obowiązują ogólne przepisy cywilnego zarządu pocztowego.

W szczególności musi nadawca na lewym odcinku przedniej strony przekazu pocztowego wpisać w przeznaczonej na to rubryce kwotę przekazaną i dokładny adres swój własny, zaś na odwrotnej stronie tego samego odcinka wpisać powtórnie pełny adres odbiorcy niezależnie od napisanego już adresu tego na przedniej stronie przekazu.

Jest to konieczne, ponieważ wypłata przekazu zasadniczo następuje za pośrednictwem lewego odcinka przekazu.

Poczta odpowiada nadawcy przekazu pocztowego za wpłaconą kwotę aż do wypłaty upoważnionemu odbiorcy.

(m) **Na sieroty, starców i kaleki.** Zgromadzenie sióstr Serfitek otrzymało pozwolenie na zbieranie w obrębie Wielkiej Warszawy dobrowolnych datków na rzecz sierot, starców i nieuleczalnych kalek — na przeciąg od 1 lipca do 31 grudnia r. b.

Ukaranie lichwiarzy i spekulantów. Tomasz Wujek, właściciel magazynu przy ul. Florjańskiej Nr. 26 w Siedlcach, który był już kilkanaście razy karany przez tamtejszy Oddział Urzędu walki z l. i sp., uprawiał spekulację słoniną, sprzedając ją jednocześnie po cenach wygórowanych. Mianowicie, posiadając spory zapas słoniny w swoim sklepie, zamykał go, ogłaszając, że towaru nie posiada, sprzedawał natomiast słoninę „dobrym znajomym“, oczywiście, po cenach wysokich. Gdy żądano od niego sprzedaży według taksy, odpowiadał opryskliwie: „po taksie można kupić w Urzędzie“.

Skazano go na grzywnę w sumie 10.000 mk. z zamianą na trzy tygodnie aresztu.

Zysman Trofler, właściciel restauracji przy ul. Nalewki 11, pobierał wygórowane ceny za potrawy, uchylając się przytem od obowiązkowego oznaczania cen na nich.

Urząd walki z l. i sp. skazał go grzywną w wysokości 10.000 mk. z zamianą na areszt trzytygodniowy.

Właścicielka składu drzewa przy ul. Ząbkowskiej Nr. 16, Sura Bortman, nie posiadała obowiązującego cennika i sprzedawała drzewo w hurcie po cenach lichwiarskich. Ukarano ją grzywną w sumie 10.000 mk. z ewentualną zamianą na areszt miesięczny.

Areszt bezwzględny za spekulację mieszkaniową. Antoni Przedborski, zajmujący kilkupokojowe mieszkanie przy ul. Natolińskiej Nr. 8, zawarł umowę z niejakim Lewgowdem, według której miał mu odstąpić mieszkanie swe wraz z meblami za sumę 60.000 mk. Gdy po jakimś czasie Lewgowd, który już dał 5.000 mk. zadatku, zgłosił swe pretensje do mieszkania, Przedborski uchylił się od wypełnienia umowy, twierdząc, że umowa dotyczyła tylko mebli, a nie mieszkania. Jak się okazało, czynił on to w celach spekulacyjnych, chcąc otrzymać wyższą sumę „odstępnego“ za swe mieszkanie.

W Urzędzie walki z l. i sp. Przedborski tłomaczył się, że nie miał wcale zamiaru żądać od Lewgowda „odstępnego“ za mieszkanie i że 60,000 mk. żądał tylko za meble. Świadkowie jednak dali zeznania, oskarżające Przedborskiego o spekulację mieszkaniową.

Wobec tego Urząd walki z l. i sp., skazał Antoniego Przedborskiego na 30 dni bezwzględnego aresztu.

(m) **Nadżucia meldunkowe.** Funkcjonarjusze 4-go komisarjatu, w czasie dokonywania nocnej obławy po hotelach, zajazdach i pokojach umeblowanych w celu sprawdzenia, czy nie ukrywają się podejrzane osoby, natrafili na nadużycia meldunkowe, dokonywane przez właściciela pokojów umeblowanych przy ul. Nalewki nr. 49 Jakóba Hellera. Nadużycia owe polegały na tem, że Heller, celem niezarejestrowania obcokrajowców przerabiał kilkakrotnie daty przyjazdu w książce przyjezdnych, a po upływie kilku tygodni, gdy przerobienie daty byłoby zbyt widoczne, Heller rano wymeldowywał ukrywających się gości, zaś wieczorem tegoż dnia powtórnie zameldowywał. W ten sposób Heller ukrywał od 2 do 3 miesięcy około 50 osób (samych żydów) przeważnie w młodym wieku, przybyłych z okolic Pińska, Mińska, Kobrynia i t. p. Hellera wraz z dowodem rzeczowym oraz z kilku gośćmi jego aresztowano i przesłano do dyspozycji komisarza rządu. Na wieść o wykryciu tego nadużycia w innych pokojach umeblowanych i hotelach w dzielnicy Muranowskiej powstała wielka panika. Obecnie, jak stwierdzono, każda książka przyjezdnych jest prowadzona wzorowo.

(m) **Śmiertelne przejechanie.** Na stacji kolejki Markowskiej w Pustelniku dostała się pod koła pociągu 6-letnia Krystyna Lasotówna. Rodzice przewieźli dziewczynkę do mieszkania przy ul. Konopackiej nr. 6, gdzie wkrótce zmarła.

(m) **Orgje samochodowe.** Przy ulicy Stalowej Nr. 16 samochód wojskowy przejechał 31-letniego Srula Topora wyrobnika, którego ogólnie potłuczonego przewiozło pogotowie do szpitala żydowskiego.

(m) **Nieostrożność z bronią.** Przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 84 a, szeregowiec 13-go pułku ułanów, Jerzy Jerski podczas oglądania rewolweru spowodował wystrzał i zranił się w lewy bok. Ranionego przewiozło pogotowie do szpitala Ujazdowskiego.

(m) **Śmierć przy pracy.** W magazynach Ministerjum Przemysłu i Handlu przy ul. Parafjalnej nr. 23, na Woli robotnik, 27-letni Jan Piotrowski (Sobieskiego nr. 55), zajęty przesuwaniem wagonów, dostał się pomiędzy bufory wagonów, które zgniotły mu klatkę piersiową. Piotrowski poniósł śmierć na miejscu.

(m) **Z głodu.** Na ulicy Leszno, przed domem Nr. 38 zaniemogła nagle 50-letnia Cywia Milchmanowa. Lekarz pogotowia skonstatował, że przyczyną omdlenia był głód i przewiózł chorą do szpitala żydowskiego.

(m) **Epidemja skoków z okien.** Nocy wczorajszej około g. 2-ej z okna 4-go piętra mieszkania swego przy ul. Dzikiej nr. 8 wyskoczyła w celu samobójczym 30-letnia Ruchla Lipiec i potłukła się ogólnie. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala żydowskiego, gdzie wkrótce zmarła. Zaznaczyć należy, że w ciągu dwóch ostatnich tygodni jest to już szósty skok z okna w celu samobójczym; mianowicie 4 kobiety i 2 mężczyzn odebrało sobie życie w ten sposób.

(m) **Zamachy samobójcze.** — Zamieszkała przy ulicy Moskiewskiej Nr. 25, Anna Gojlicówna, lat 36, w celu samobójczym napiła się ługu. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku ma tło romantyczne.

— **Na tyłach remizy tramwajowej wolskiej,** na placu Prezesa, znaleziono nieprzytomnego człowieka. Lekarz pogotowia stwierdził otrucie esencją karbolową i przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Ze znalezionych przy desperacie dowodów, okazało się, że jest to 45-letni Kazimierz Zielecki, zamieszkały przy ulicy Wspólnej Nr. 19.

(m) **Tragedja służącej.** Przy ulicy Freta Nr. 40, oskarżona o kradziej 1500 mk. służąca, Elżbieta Anasówna z rozpaczy napiła się jodyny. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy pozostawił desperatkę na miejscu.

(m) **Wybuch i pożar.** Przy ul. Sprzecznej nr. 6 w mieszkaniu Rabinowicza służąca Sala Goldflamówna gotując pastę do podłogi, dolała benzyny tak nieostrożnie, że spowodowała wybuch i pożar. Z przestrachu służąca rzuciła garnek na podłogę, wskutek czego zapalił się siennik i szafa. W chwili pożaru przechodzili ulicą szeregowcy praskiego oddziału P. Trojan i B. Piłatowski, którzy przed przybyciem straży ogień ugasili. Spaliła się tylko część siennika i opaliła szafa. Omdlałej z przestrachu służącej pomocy udzielił felczer straży ogniowej.

(m) **Okradziony w hotelu.** Józef Cajtlin ze Słonima, zamieszkały w pokojach umeblowanych Rozenbluma, przy ulicy Nalewki Nr. 31, został okradziony podczas snu. Skradziono mu 31.000 mk. gotówką, 50 rb. carskich, 3 czeki na 60 dolarów 1 czek na 2000 mk. i paszport. Podejrzany o kradzież Mordka Szatkowski z Tuszyna, zbiegł.

(m) **Znaczna kradzież.** Przy ulicy Złotej Nr. 68 z wytwórni maszyn parowych p. f. „Ortwein, Karasiński i S-ka“, zapomocą wybicia ściany od ulicy Siennej, skradziono 20 pasów skórzanych transmisyjnych wartości 200.000 mk.

Teatr i Muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Pocałunek wojny“.
Teatr Reduta. Dziś „Papierowy kochanek“.
Teatr Polski. Dziś „Mieszczanin szlachcicem“.
Teatr Mały. Dziś „Paryżanka“.
Teatr Letni. Dziś „Phyloxera“.
Teatr Bagatela. Dziś „Czarodziejka“.
Teatr Nowości. Dziś „Major ułanów“.
Teatr Praski. Dziś „Złodziejka“.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. **Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.**